



53504

I

P

EA

~~Matem. 959.~~

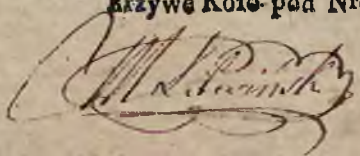
S Z K O Ł A
ŻOŁNIERZA KONNEGO
z *Rozkazu*
JEGO CESARZOWICZOWSKIEY MOŚCI
WIELKIEGO XIĘCIA
KONSTANTYNA

DLA JAZDY POLSKIEY

W Y D A N A.

W W A R S Z A W I E 1815.

W Drukarni WIKTORA DĄBROWSKIEGO przy Ulicy
Kazymiejskiej pod Nroem 185.





53504

I

Dig 0562

W S T Ę P.



Uspodobienie ~~Zołnierza~~ pierwszą jest zasadą doskonałości Woyska, pierwszém przygotowaniem, do wykonania Sztuki Woiennej, mającém za cel iednostayność ogółu.

Równość zasad nauki, wyrozumiałość tłumaczenia, przekonanie o potrzebie i ważności przedmiotu, znościomość ludzi, użycie wszelkich sprężyn ożywiających ducha, łagodnie obeyscie się z powolnemi, niewyczerpana cierpliwość ze słabym, zagrzewające zachęcenie obojętnych, surowość względem niedbałych, te są środki, które prowadzą do celu.

Ale rozsądne i stosowne użycie takowych środków, wymaga po wszelkiego stopnia przełożonych, znościomości

i przymiotów, których innym udzielić niebędą w stanie, jeżeli ich sami nieposiadają.

Niniejszy Regulament zawiera naukę, podług ktorey Żołnierz tak powinien być ćwiczony, ażeby broni swoihey użyć umiał, działając wspólnie z ogółem, broniąc siebie samego, i chcąc przeciwnika pokonać.

Przełożeni mniey usposobieni, trzymając się punktualnie przepisów tu zawartych, już przez to samo, powiększney części obowiązkom swoim zadosyć uczynią; zdolnieysi zaś, znajdą w nich skazówkę, podług ktorey zdania swoje będą mogli uporządkować, i siebie samych do większych zamiarów przysposobić.

Wszelkie obelżywe i gwałtowne obeyście się z Żołnierzem przy iego nauce, iak naysurowiey się zakazuje. Grubiiaństwo zwykle dowodem iest własney nieumiejętności, i niszczy punkt honoru, który duszą Żołnierza być powinien.

Opieszalność, niechęć, krnąbrność, zasługują na karę, kara poprawia, ale krzywdzące postęпки oburzają.

Żołnierz powinien się oswoić z trudnościami stanu swojego, powinien się nauczyć znać potrzebę swego wykształcenia, surowość swojej karności szanować, i uważać ją za nieochybną, powinien być ożywiony duchem wojskowym, i nigdy nie stawać przed Przełożonym swoim iako winny zasługujący na karę, lecz w postawie Wojskowej i Męskiej. Na ówczas Żołnierz pysznym będzie z swojego powołania i nie zechce się od niego uwolnić iakby od ciężkiego iarzma.

Z tego powodu przez staraność o iego dobro, powinni mu przełożeni wpaiać miłość Monarchy i przywiązanie do stanu Wojskowego, a przez własny przykład zaszczepiać w nim ślepe posłuszeństwo dla starszych, bo tylko przez takie ściśle i surowe połączenie oddzielnych części, dostąpi się Ogółu doskonałego.

Skoro młody Żołnierz wykona przy sięgę i całą ważność tego czynu pozna, a razem obszerność obowiązków swoich poymie, na tém trzeba zasadzać pierwsze iego ukształcenie, aby mu nadać inne

moralne wychowanie, i wpoić w niego prawdziwe wyobrażenie Stanu honorowego, któremu się poświęcił,

Z tego powodu czytać mu się będzie często przepisy zawarte w Regulamencie Służby, i Artykuły Woyskowe, objaśniając mu takowe iak naydokładnięy, doda mu się Żołnierza rozsądnego, znaiącego Służbę, któryby nad nim miał dozór, i nauczał go sposobem uprzeymym i łagodnym, iak się ma czyścić, myć, czesać, ubierać, Münduri wszelkie porządki swoje w czystości utrzymywać, iak się z bronią obchodzić, iak Konia chędożyć, karmić, i dogłądać.

Tym sposobem nowo-zaciężny wraz z zręcznością w użyciu swey broni, nabędzie i owey przystoyności, równie dalekicy od dzikości i prostactwa, iak od niezręczności i boiaźliwości.

POPZRZEDNICZA WIADOMOŚĆ

O Liniach.

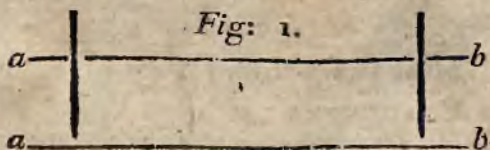
Znaiomość główniéyszch Liniy iest nieodbycie potrzebna, tak przy początkowéy nauce, iako i przy wszelkich cwi-

czeniu Wojskowych; a zatem każdy Pod-Officer posiadać ją powinien: iakże bowiem potrafi Żołnierza prosto ustawić, niewiedząc, co iest linia prostopadła? albo iak mu wytłumaczy obroty zachodzenia, rozwiłania? nieposiadając sam znajomości linii przekątniey (Dyagonalney) i podziałów Koła?

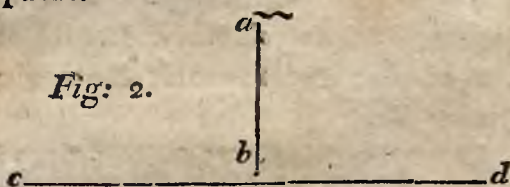
Z tego powodu następuje tu krótkie objaśnienie takowych linii. Jest ich cztery: Pozioma, Prostopadła, Równoległa i Przekątnia.

Linia Pozioma (Horyzontalna) iest ta, przez którą wystawiamy sobie równą płaszczyznę, albo też linią równo po nad ziemią bieżącą iak *a. b.* i *a. b.*

n. p. Chcąc wyrównać Żołnierza i dać mu należytą postawę, potrzeba ażeby ramiona trzymał poziomo, to samo i wszystkie ramiona dobrze uszykowanego Szeregu, taką linią zachować powinny.



Linia prostopadła (perpendykularna) jest ta, którą wystawia Sznur spuszczonej wolno ku ziemi na końcu którego zawieszony jest iakowy ciężar i tak a, b , jest linią prostopadłą na podstawę (basis) c, d . *np.* kiedy Żołnierz wpostawie swojej, ani nadto w tył, ani nadto naprzód niepodaie się, naówczas stoi na ziemi prostopadle.



Dwie linie są równoległe, gdy w jednym zupełnie bieżące kierunku we wszystkich punktach równo od siebie są oddalone, i tak a, b jest równoległą c, d . *np.* gdy dwa szeregi, albo dwa oddziały w jednym zupełnie od siebie stoją odstępie, wtenczas są równoległe.

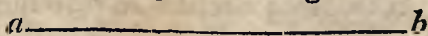
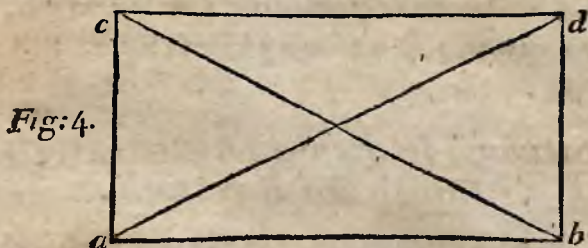


Fig: 3.



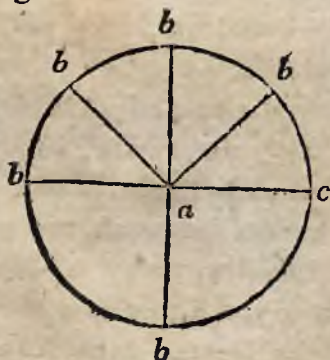
Linia przekątnia (Diagonalna) przecina Czworogran z iednego kąta do przeciwnego, dzieląc go na dwie zupełnie równe części, tak iak a, b . lub c, d .

np: Gdy ięździec z iednego kąta Raytzuli w poprzek przez cały czworo- gran do przeciwnego kąta przeieźdza i rę- kę odmienia, naówczas linia na której czworo gran przeiechał, nazywa się prze- kątnią czyli Dyagonalną.



Takowa liniia użytą będzie w praktyce szczególnie w Rózwiianiach się.

Fig: 5.



Nakoniec, potrze- bna jest ieszcze zna- iomość koła. *Fig: 5.* *a.* oznacza środek; *b. b. b.* obwód (pe- rifierią); *b. c.* przecię- cie (Diametr); *a. b.* promienie czyli li- niie, które z środka koło przedzielaia.

Znaiomość Koła potrzebna iest do obrotów pojedynczego Żołnierza, i do zachodzeń oddziałów. Środek oznacza Oś na której się oddział obraca, obwód okazuje skrzydło zachodzące, promienie ze środka oznaczają zachodzenia na całe koło albo na części iego, iako to: na pół, na czwartą, i na ósmą część Koła.

Sztuka Jeźdzenia Konno, czyli Nauka na Raytszuli.

§. 1. Byłoby rzeczą zbyteczną chcieć dowodzić, ile sztuka Jeźdzenia ważną iest w Kawaleryi.

§. 2. Żadna Jazda niepowinna przyśadzać sobie pierwszeństwa nad inną, tylko w miarę doskonałości, iaką posiada w Sztuce Jeźdzenia.

§. 3. Kawalerya uieumieiąca iieżdzić na Koniu, na nic się nieprzyda, i daremny iest ciężarem dla Kraiu.

§. 4. Lecz sztuka iieżdzenia nie na-tém się iedyynie zasadza, żeby żołnierz umiał się utrzymać na Koniu i z niego niespaść; ale trzeba ieszcze żeby Konia

swego umiał we wszelkich zdarzeniach prowadzić, i podług rozkazu użyć.

§. 5. Celem nauki Żołnierza iest dopiąć tego zamiaru w iak naykrótszym czasie, w sposób nayprostszy i naybar-dziej odpowiadający wyobrażeniom i przymiotom fizycznym ludzi niewykształconych. Niebędzie tu więc mowy o Sztuce Jeźdzenia wyszukanéy, gdyż ta iest umiejętnością szczególną, dó której mała liczba ludzi iest powołana i zdatna. Do Nauki zaś Żołnierza każdy Pod-Officer powinien byđź zdolnym.

§. 6. Przezorność żeby Żołnierza zabezpieczyć od przypadków, na które często przez nieumiejetność samego Instruktora mógłby byđź wystawiony, równie iak oszczędzenie tyle kosztownych Koni służbowych, niedozwalaią użyć w Nauce Żołnierza wielu sposobów, których korzyść w innych okolicznościach iest dowiedzioną, ale ograniczaią Żołnierską sztukę Jeźdzenia, na proste i dla każdego zrozumiałe zasady, które są dostateczne na uformowanie Jeźdźca do Służby.

§. 7. Stanowi się Instruktorom za Regułę nieodmienną, żeby nigdy nieprzechodzili z iedney lekcyi do drugiey, niewyczerpawszy wprzód zupełnie Obiaśnienia pierwszey, póki Żołnierz takowey dokładnie niepóymie i praktycznie niewykona.

§. 8. Gdy nauczono poprzedniczo Rekruta, iak ma Konia doglądać, kulbaczyć, pakować, kielżnać, i iak wszystkie części oporzędzenia swégo utrzymywać, odda mu się do następuiącey Nauki Konia starego, spokojnego i dobrze wyieżdżonego,

O Wsiadaniu na Konia.

§. 9. Rekrut trzymając Konia prawą ręką za cugle od trzgli blisko podbródka ściągnięte, bez podpiętego łańcuszka, wprowadza go do Raytzuli przed Instruktora, na środku będącego, i staie prosto bez wymuszenia, po lewey stronie przy karku Konia, frontem naprzód. Prawą ręką nieco w łokciu zgię-

tą i naprzód wystawioną, trzymać powinien obydwie cugle od trzaski poniżej podbródka. Koń stać ma równo wszystkimi czterema nogami, przednie nogi prostopadle, łeb do góry, cugle na kark zarzucone.

§. 10. Instruktor przekonywa się, czy Koń należycie okulbaczony i okiełzany, rozkazuje Rekrutowi podpiąć łańcuszek, tłumacząc mu, że łańcuszek zamocno podpięty, konia czulego zniecierpliwia, za wolno zaś założony, żadnego skutku nierobi. Chcąc zapiąć łańcuszek, powinien Żołnierz pierwszemi dwóma palcami lewej ręki i palcem wielkim ująć za haczyk, prawą ręką bierze za pierwsze ogniwo łańcuszka, na którym tenże zawieszony od prawej strony, i wykręca go wprawo ogniwo po ogniwie, aż go zupełnie niewyprostuje i płasko nieuloży. Kładzie łańcuszek z góry od pola na haczyk tak, ażeby największe ogniwo średnie nie było nadto wolne, ani też zbyt przyciśnięte do podbródka, poczem staje w pierwszej swojej postawie.

Instruktor kommanderuje: *DO WSIA- DANIA!*

Dla nauki Żołnierza dzieli się ten czas na cztery poruszenia, które się tu numerami oznaczają.

Dla Strzelców.

1mo Żołnierz obraca się na lewym obcasie w prawo.

2do. Robi krok ieden boczny do strzemięcia, lewą rękę posuwa zwolna wzdłuż lewego cugła aż na kark koński, bierze cugle od trzgli przez całą dłoń, chwytą prawa ręką za koniec cugli Musztukowych, podaie ie lewey, lewa ręka przedziela te cugle drugim palcem od dołu, Szlufka zostaię nad tym samym palcem, końce cugli przerzuca przez knykcie lewey ręki na prawą stronę.

3tio. Prawą ręką bierze garsć grzywy blisko kulbaki, kładzie ją w lewą przez całą dłoń tak, ażeby końce grzywy wystawały,

Dla Ułanów.

1mo. Żołnierz trzymając lansę w lewey ręce równo z ramieniem, obraca się na lewym obcasie w prawo.

2do. Robi krok ieden boczny do strzemięcia, podaie lansę prawey ręce, lewą nogę przyciąga do prawey, rękę lewą posuwa zwolna wzdłuż lewego cugła od tronzli aż na kark koński, lansę opiera o ramię prawe, bierze cugle od trzgli przez całą dłoń, chwytą prawą ręką za koniec cugli musztukowych, podaie ie lewey, lewa ręka przedziela te cugle drugim palcem od dołu, szlufka zostaię nad tym samym palcem, końce cugli przerzuca przez knykcie lewey ręki, na prawą stronę.

3tio. Prawą ręką bierze garsć grzywy blisko kulbaki kładzie ją w lewą przez całą dłoń, tak ażeby końce grzywy wystawały,

ewą rękę mocno zamyka, opierając mały palec na karku, a wielkim z góry przyciskając, prawą ręką bierze karabinek za ujęcie kołby, i przerzuca go przez prawe ramię, tak ażeby lufa na dół przyszła a antaba oparła się na ramieniu, potem uymuie pułasko nad samém strzemiem.

4to. podaje strzemie lewey nodze, w kłada ją po pierwszy staw palców, kolaniem lewém opiera się mocno o Siodło nie dotykając boku końskiego palcami, chwyta prawą ręką za kulę tylną, unosząc się na palcach prawey nogi, i trzyma ciało prostopadle, oczy wprost przed siebie w pogotowiu do wsiadania.

lewą rękę mocno zamyka, opierając mały palec na karku, a wielkim z góry przyciskając, bierze luse w prawą rękę równo z ramieniem.

4to Obraca się pół w prawo na lewym obcasie, tylec lancy opiera za prawą piętą, rękę wyciąga w górę po lansie wstawia lewą nogę w strzemie po pierwszy staw palców, kolaniem lewém opiera mocno o siodło, nie dotykając boku końskiego palcami, prawą ręką podpiera się mocno na lansie, unosząc się na palcach prawey nogi i trzyma ciało prostopadle, oczy wprost przed siebie w pogotowiu do wsiadania.

§. 11. Instruktor kommenderuie ; *NA KOŃ.*

Dla nauki dzieli się ten czas na trzy porażenia.

Dla Strzelców.

1mo. Żołnierz trzymając się mocno za grzywę, opie-

Dla Ułanów.

1mo. Żołnierz unosi się całym ciałem prosto na le-

ra lewe kolano silnie o kulbakę, całym ciałem unosi się prosto na lewéj nodze, i przyciąga prawą nogę do lewéj.

Z początku wytrzymuj się Rekruta cokolwiek w téj postawie, ażeby opierając się silnie na rękach, i przyciskając lewe kolano, nauczył się ciężar ciała unosić prostopadłe, nieopuszczając się na strzemieniu, aby siódła nieporuszył.

2do. Unosząc się na rękach i lewéj nodze, przenosi prawą nogę wyprężoną w górę przez krzyż konia, ostrogę wykręcając w pole; puszcza prawą ręką tylną kulę, opiera się nią na ostrze prawem, wielkim palcem naprzód a innymi nadół, i spuszcza się wolno na siedzenie, prawą ręką bierze za karabinek i spuszcza go w szereg.

3tio. Palcami prawéj nogi maca strzemie, i nie schyla się ani patrząc nadół, kładzie w nie nogę, puszcza grzywę, otwiera lewą rękę z góry, chwytając prawą ręką za szlufkę, po-

wéj nodze, przenosi prawą nogę wyprężoną w górę przez krzyż konia, ostrogę wykręcając w pole, lansę przenosi przez zad konia razem z prawą nogą; opiera ją na ziemi przy prawéj łopatce konia i spuszcza się wolno na siedzenie, prawą rękę wyciąga na dół po lansie, palcami prawéj nogi maca strzemie, i nie schyla się ani patrząc nadół kładzie w nie nogę.

2do. Podnosi lansę w górę i wkłada ją w tulerkę.

3tio. Opiera lansę o prawe ramie, puszcza grzywę, otwiera lewą rękę z góry, chwytając prawą ręką za szlufkę, posuwa ją tak aby lewa ręką przypadła na samą kulę kulbaki, wyrównywa

suwa ją tak, aby ręka lewa przypadła nad samą kulę kulbaki, wyrównywa cugle, posuwając prawą ręką aż do ich końca i spuszcza je na prawą stronę karku końskiego. Pięść lewej ręki silnie zamkniętą, przyciskając cugle z góry wielkim palcem, trzyma o trzy palce nad kulą kulbaki.

cugle posuwając prawą ręką aż do ich końca, i spuszcza je na prawą stronę karku końskiego, pięść lewej ręki silnie zamkniętą, przyciskając cugle wielkim palcem, trzyma o trzy palce nad kulą kulbaki, prawą ręką nymuje lausę równo z lewą pięścią.

Postawa Jeźdźca na Koniu.

§. 12. Jeździec powinien siedzieć na środku kulbaki, zakrywając krokiem Obergort, wierzchnia część ciała bez przymusu i prostopadle, głowa do góry bez zadarcia, ramiona prosto spuszczone, pierś trochę naprzód wystawiona, krzyż naturalnie wciągnięty, uda nadto naprzód niepodane.

§. 13. Nogi od kolana powinny prosto na dół zpadać, tak aby popręgi były zakryte, palce w górę, pięta na dół i cokolwiek do konia, nie dotykając go iednak ostrogami i nieświecąc podszwami. Ponieważ tym sposobem obcas niżey od palców przypada, zatem długość

strzemion stanowi się sama przez się, i Żołnierz chcąc wywiliąć Pałaszem, będzie mógł podnieść się wygodnie na koniu bez poruszenia kolan. Prawdziwa długość strzemion tak się nadaie; gdy noga z strzemienia się wypuszcza, i podług naturalnego swego ciężaru, niezginając kolana wyciąga, naówczas strzemie powinno być jeden cal wyżey szwa obcasowego, a tak gdy Jeździec wzniesie się na Strzemionach, między iego krokiem a kulbaką zostanie miejsca na cztery palce, co mu wystarczy do wszelkich poruszeń.

§. 14. Lewa pięść trzymająca mocno cugle, prowadzi się o trzy palce po nad kulą przednią kulbaki, palcem wielkim wprost ku karku konia, małym palcem do kuli, nieobracając pięści do siebie. Łokieć nad biodrami w prostopadłej linii z ramieniem. Prawą ręką podpierają się Jeździec na udzie, przyciskając knykciami, palec wielki w tył, zgięcie pięści nadół, Szew od spodni pod pierwszym zgięciem palców.

§. 15. Podług tych zasad, dzieli się ciało Jeźdźca na dwie ruchome i jedną nieruchomą część; Części ruchome są wierzch ciała od bioder ku głowie i nogi od kolana nadół, do nieruchomey części zaś, należą uda, od kroku do kolana, które od konia są nie rozłączne, i powinny być iak przykute, czego najlepiej się dostąpi, przez opuszczenie naturalne nóg, niestaiąc w Strzemiionach, i nieprzyciskaiąc nadto Kolana, ponieważ to natężenie ciągnie Jeźdźca w górę, co przy każdym Ruchu, a zwłaszcza przy kłusie i galopie co raz bardziej się powiększa; gdy owszem przez naturalne opuszczenie nóg, uda zostaią w prawdziwém swoim położeniu.

§. 16. Nauczywszy więc Żołnierza, ażeby w tey naydogodniejszék postawie nienatężał żadney części swego ciała, zachowuiąc we wszystkich członkach iak naywiększą giętkość, nawyknie człowiek podawać się każdemu poruszeniu konia, mocno się na nim trzymaiąc i składaiąc właściwie iedno z nim ciało; gdy przeciwnie drugi przez wyprężenie się, i źle

zrozumiane szlusowanie, sprzeciwiając się każdemu poruszeniu konia, w krótcie się zmęczy i postawę straci.

§. 17. Jeżeli się koń zpina, powinien Jeździec ciało podać naprzód, dla zachowania zawsze linii prostopadłej; jeżeli Koń wierzga, podać się ma z tego samego powodu w tył.

O zsiadaniu z Konia.

§. 18. Instruktor kommanderuje:
DO ZSIADANIA.

Dla nauki dzieli się ten czas na dwa poruszenia.

Dla Strzelców.

1mo. Rekrut bierze prawą ręką koniec cugli, i tyle ich skraca lewą, ażeby koń z miejsca się nie ruszył, cugle przerzuca przez rękę na lewą stronę karku.

2do. Podaie garsć grzywy lewey ręce i trzyma ją iak nauczono przy wsiadaniu, karabinek przerzuca przez prawe ramię iak inż mówiono, prawą ręką wielkim palcem naprzód a innemi na dół, opiera się na olstrze prawem, wypu-

Dla Ułunów.

1mo. Żołnierz opiera lanse o prawe ramię. prawą ręką bierze za cugle nad lewą pięścią i tyle ich skraca lewą ręką, aby się koń z miejsca nie ruszył, przerzuca cugle na lewą stronę karku, podaie garsć grzywy lewey ręce i trzyma się iak nauczono przy wsiadaniu.

2do. Wyimując lanse z tuleyki, puszcza ją na ziemię, wypuszcza prawą nogę ze szrzymienia, unosi się cokolwiek z kulbaki poda-

szeza prawą nogę ze strzemięcia, unosi się cokolwiek z kulbaki, podając cały ciężar ciała na lewą nogę, ciało wykreca w prawo, lewą nogę w kolanie wyprężoną, tyle obraca do konia, aby palce zbliżyły się do boku a ostroga była do pola.

iąc cały ciężar ciała na lewą nogę, ciało wykreca w prawo, lewą nogę w kolanie wyprężoną tyle obraca do konia, aby palce zbliżyły się do boku, a ostroga była do pola.

§ 19. Instruktor kommanderuje z KONIA.

Dla nauki dzieli się ten czas na cztery poruszenia.

Dla Strzelców.

1mo. Przenosi prawą nogę przez krzyż koński wyciągniętą, tak aby ostrogą o pakunek lub o zad konia niezawadził, przyciąga ją do lewicy nogi, trzymając się jak najprościej i pomagając sobie nieznacznie przesunięciem ciała, prawą ręką puszcza ostro, i chwytając ją za tylną kulę kulbaki.

W tej pozycji wytrzymuje się z początku cokolwiek Rekruta, tak jak przy wsiadaniu, ażeby zachować całą wagę ciała prostopadle i nienachylać się przez siodło.

2do. Potem Rekrut puszcza prawą ręką tylną

Dla Ułanów.

1mo. Przenosi prawą nogę przez krzyż koński wyciągniętą, tak aby ostrogą o pakunek lub o zad koński nie zawadził, razem z nogą przenosi lausę, opiera ją o ziemię, prawą nogę przyciąga do lewicy.

2do. Spuszcza prawą nogę na ziemię, wywniela-

kulę, stawia prawą nogę na ziemi w téj saméj postawie, iak przed wsiadaniem, skero prawa noga staie na ziemi, wymuie lewą ze strzemienia, i stawia ją na ziemię, obok prawey i spuszcza karabinek w szereg.

3tio. Robi krok boczny w lewo dla zrównania się z karkiem końskim, puszcza lewą rękę, prawą zaś posuwa zwolna wzdłuż cugli aż do musztuka, i chwytając ją obydwa cugle od trenzli po niżey podbrodka.

4to. Obraca się w lewo do frontu, i staie w téj saméj postawie, iaką miał przed wsiadaniem.

wą ze strzemienia i stawia ją obok prawey.

3tio. Robi krok boczny w lewo dla zrównania się z karkiem końskim, puszcza cugle lewą ręką, podaje lanse lewey ręce, prawa posuwa zwolna wzdłuż cugli i chwytając ją obydwa cugle od trenzli poniżey podbrodka.

4to. Obraca się w lewo do frontu i staie w téj saméj postawie iaką miał przed wsiadaniem.

Kiedy będzie kommanderowano Do Wsiadania! Na—Koh; Do zsiadania! z Ko—nia niebędzie wzmianki o podziatach czasów na poruszenia, na ów czas Żołnierz wykonywa kommandę nieczekaąc na słową raz, dwa, i t. d. ale powinien oznaczyć wszystkie poruszenia, równaąc się w nich na swego pobócznika.

Obroty pokonne w mieyscu.

§. 21. Zwrót głowy i rzut oczów, powtarza się na koniu z temi samemi uwagami iak pieszo.

§. 22. Przy obrotach pokonnych w miejscu, stanowi się za ogólne prawidło, iż takowe wykonywać się powinny na zadzie konia, a przeto zad koński uważać należy za punkt wykonać się mającego obrotu.

§. 23. Instruktor chcąc nakazać zwrot w prawo, kommanderuje: w *PRAWO ZWRÓĆ*. *MARSZ*. Na tę Kommandę, Jeździec używa tych samych sposobów, iak gdyby chciał Konia wprowadzić w galop z prawey nogi, to jest: zkracając cugli podnosi, cokolwiek, przod konia, a przez zwrócenie pięści w prawo, obraca go. Naucza się Rekruta, że wszelkie obroty wykonywaią się za pomocą cugla przeciwnego i lekkiego zgięcia pięści, w stronę nakazanego obrotu. Zatém wykręca Jeździec pięść w prawo, paznokciami do góry, przez co zkraca się cokolwiek cugiel lewy, i daje go się czuć Koniowi na szczecze lewey i na karku, co konia w przeciwną stronę zwraca.— Łydka lewa przykłada się do boku końskiego, po za popręg, niedotykając ostro-

gą, przez co zań konia zatrzymuie się na miejscu.

§. 24. Instruktor powinien dobrze wytłómaczyć Rekrutowi, że te sposoby przystosować należy w miarę większey lub mniejszey czułości Konia, nie tracąc przepisanej postawy. Gdyby Koń chciał się cofać, powinien mu zaraz zwolnić cugli, a gdy tego potrzeba, napędzić go przez przyłożenie obydwóch łydek po za popręg. Czułość konia, stanowi mocniejsze albo lżeysze przykładanie łydek, a nawet i użycie ostróg, w żadnym zaś przypadku niepowinno się pozwalać, przesadzone i zbyt widoczne użycie tych sposobów, iako to: nieustanne trącanie łydką, podnoszenie obcasów, zbyteczne wykręcanie pięści, kiedy koń wolnemu iey poruszeniu i przyzwocie daney pomocy ulega.

§. 25. Nakoniec naucza się ieszcze Rekruta, że za każdą Kommandą zwrotu, rzucić powinien oczy w tę stronę, gdzie takowy nakazany, i że każdy zwrot, wtenczas iest dopiero ukończony, kiedy koń

wszystkiemi czterema nogami równo stoi na nowej prostej linii.

§. 26. Na *Kommendę*: *W LEWO ZWRÓĆ* Jeździec zażywa konia tak, iak, gdyby go chciał wprowadzić w galop z lewej nogi, przez skrócenie cugli podnosi przód koński; a przez przyłożenie prawej tydki wstrzymuje zad na miejscu.

Gdy Instruktor zakomenderuje: *MARSZ*. Rekrut wykręca pięść w lewo tak, ażeby wierzchołki ręki przypadły do góry, wielki palec do Kulbaki, przez co prawy cugiel się skraca, a Koń przez nadane mu czucie na prawej szczecie, i na karku, przodem w lewo się zwraca.

§. 27. Chcąc skutecznie cały zwrót, zakomenderuje Instruktor na *PRAWO W TYŁ ZWRÓĆ*. *MARSZ*. — na co Żołnierz robi podwójny zwrót w prawo, w tym ruchu zad obraca się na miejscu, przód się unosi, i staje na przeciwniej prostej linii.

§. 28. Instruktor nauczy rekruta, że ile razy Ręka używać będzie cugli, pięść tylko sama powinna się ruszać w

zgięciu, Ręka zaś cała i łokieć, spokojnie mają zostawać przy boku.

O Stępie.

§. 29. Stęp jest poruszenie Konia najnaturalniejsze, a razem dla Jeźdźca najwygodniejsze. Stęp ani nadto śpieszny ani nadto skrócony, lecz miernie przedłużony być powinien, tak aby wszystkie Konie jedną miarę kroku zachować mogły. Z teyto przyczyny, koń zkróćca iść niepowinien, gdyż do wszystkich poruszeń Wojska, potrzeba równego ruchu.

§. 30. Konia gorącego trzeba umieć wstrzymać, leniwego zaś ożywić. Pierwsze robi się przez wykręcenie lewej pięści na miejscu, palcem małym do ciała a wielkim od siebie, przez co obydwie cugle się skracają. Poruszenie to jednak, niepowinno trwać ciągle, lecz czasami być zwalniane, i znowu powtarzane, dopóki się koń nieustatkuje.

§. 31. Konia leniwego, zwłaszcza gdy leży na Musztuku, podnosi się często lewą pięścią i znowu mu się popu-

szcza, pobudzając go przez przykładanie łydek, ażeby zadu niepowlekał.

§. 32. Gdy Instruktor kommanduje: *STĘPA. MARSZ.* Jeździec obraca pięść lewą palcem wielkim do ciała, a małym od siebie, przez co cugle się popuszczają, napomina Konia przytém, przez przykładanie obydwóch łydek za samym popręgiem.

§. 33. Raz na zawsze naucza się Jeździec, iż żadne poruszenie pięści nie powinno się robić gwałtownie, lecz że cała sztuka Jeździec na tém się zasadza, żeby umiał prowadzić Konia swóiego Ręką letką, nieznacznie, i sposobami łagodnemi.

§. 34. Skoro koń z miejsca ruszy, powinien się Jeździec starać utrzymać go na prostej linii, to jest tak, aby nogi zadnie wstępowały w ślad przednich, a przy obrotach zachować iednostayny Ruch.

§. 35. Z początku Instruktor idzie obok Rekruta, starając się przez powtarzane napominania, żeby postawy nie tracił, ale dobrze i mocno siedział.

§. 36. Gdy Rekrut dojeżdża do kąta Raytszuli, napomina go, żeby przód konia przez wskazane już zgięcie pięści, wykręcił w prawo, i cokolwiek napełdził, gdyż większa część Koni przy skręceniu, zwalnia ruch swój.

§. 37. Przy zwrotach w prawo lub w lewo, w czasie Marszu, przykładając należy łydkę zewnętrzną, to jest od ściany, ażeby zad niewypadał i nieociągał się, a przód czuł ulgę. Powinien przytém uważać, ażeby Jeździec z Koniem wieźdzał w sam kąt Raytszuli, i na przeciwnéj linii znowu go wyprowadzał, przy czém Nogą wewnętrzną letko poruszyć może łopatkę konia, i przez to niejako dopomódz poruszeniu swej pięści, tego sposobu iednak, tylko w potrzebie i nieciągle używać powinien.

§. 38. Z początku każe się Rekrutowi często stawać, ażeby się mógł na Koniu poprawić, i przytém dokładnie nauczył się sposobów, iakich ma użyć na Kommendę: *STÓR*, i *MARSZ*.—Na Kommendę: *STÓR*, powinien koń stawać w mieysch iak wryty, na prostey linii,

Jeździec przeto poznawać ma powoli czułość konia swojego iak naydokładniey, ażeby w każdym chodzie poznał, o wiele cugli przyciągnąć dla wstrzymania Konia na miejscu, aby się niecofał, łbem nietrzasał, w lewo, lub w prawo się nie kręcił.

§. 39. Chcąc cugle przytrzymać, przyciąga i wykręca się w lewo pięść tak, aby mały palec do ciała, a inne palce zamknięte i wywrócone były paznokciami do góry. Wierzch ciała podaje się cokolwiek w tył, opiera się mocno o Strzemiona, a gdy koń już stanął, lewa pięść zaraz się znowu oddaie.

§. 40. Na kommandę *MARSZ*, używa się sposobów już poprzedniczo wskazanych.

§. 41. Obiechawszy kilka razy w koło Raytszuli na prawą rękę, i nauczywszy Jeźdźca używania sposobów przy zwrocie Konia, zakommenderuie Instruktor, *ODMIEN KIERUNEK, MARSZ.* na co Jeździec konia swego dobrze zwraca w prawo, przejeżdza w poprzek Raytszu-

li a przybywając przed przeciwny kąt, zwraca go znowu w lewo na prostą linią.

§. 42. Zwracanie przodu końskiego w lewo, uskutecznia się przez wykreślenie pięści, tak iak nauczono w obrotach na miejscu, z tą tylko różnicą, że się tu także konia cokolwiek pobudza naprzód przez przyłożenie zewnętrzney, to jest prawey łydki. Chcąc zmienić z lewey na prawą rekę, używa się tych samych sposobów z strony przeciwnéy.

§. 43. Instruktor na to dobrze uważać powinien, aby Rekrut jeżdżąc na Raytzuli, wagę ciała w siedzeniu cokolwiek miał podaną do środka, głowę także miał obróconą do Raytzuli, nienachylając iey iednak; lecz tak, aby zawsze między uszy Konia patrzył.

O Cofaniu.

§. 44. Z natury cofania w tył wypadła, iż cofanie musi być wolnieysze od poruszenia naprzód.

§. 45. Instruktor stawa prosto przed Jeźdzcem, i kommanderuje: *W TYŁ. MARSZ*

na tę kommandę: Rekrut podnosi cokolwiek mały palec lewey pięści ku sobie, przez co wykręca palec wielki od siebie; pięść zaś trzyma w miejscu, i wtenczas tylko wykręca ją w prawo lub w lewo, jeżeli koń, co często się zdarza, przodem rzuca się na którą stronę.

§. 46. Gdy koń się już przodem i zadem o parę kroków cofnął, Jeździec popuszcza Ręki, i zaraz ją znowu przyciąga do dalszego cofania.

Łydki powinny zawsze być w pogotowiu, dla przyłożenia którey z nich, gdyby koń zadem się wykręcał.

Tym sposobem cofa się, póki Instruktor, który z przodu sądzi o prostey postawie Jeźdźca i konia, w oddaleniu 6^{ciu} lub 8^{miu} kroków, niezakommenderuie Stór, poczem pięść i łydka jeżeli była użytą, powracają na miejsce.

§. 47. Napomina się Jeźdźca, ażeby prosto przed siebie patrzył, konia niezrywał, ostrogami niekłuł, a przy przykładaniu łydek, kolan i pięt w górę nie-

ciągnął. — Można także w cofaniu, bez zatrzymania się, na kommandę: *NAPRZÓD*, *MARSZ*. postąpić o kilka kroków naprzód, używając wiadomych już sposobów, przez co Jeździec więcey nabiera uwagi, a koń się osadza.

O Kłusie.

§. 48. Kłus iest naytrwalsze, dla poczynającego zaś Jeźdzca nayniewygodnieysze poruszenie konia, trzeba więc Rekruta dobrze w kłus wprawiać, gdyż zazwyczaj poczynający, traci w nim równowagę i postawę.

§. 49. Z początku przechodzi się ze Stępu w kłus a z kłusu znowu w Stęp, doczego Instruktor kommanderuje: *KŁUSEM*, *MARSZ*. a potém, *STĘ—PO*.

§. 50. Jednostayny ruch pierwszą iest własnością kłusu, którego iedynie, przez równe prowadzenie konia, spokojną i prostopadłą postawę, i przez wolną rękę nabydź można.

§. 51. Instruktor więc, ściśle na to uważać powinien, ażeby Jeździec na

przód się nienachylał, uda mu nielatały, kolana i pięty niebyły w górę wciągnięte, łydki i ostrogi nie nadto do Konia wywrócone, zgięcie stopy nienatężone, a noga żeby po staw palców, utrzymywała się w Strzemieniu.

Niemniej zachować powinien równowagę, przez proste trzymanie głowy, opuszczenie ramion, zbliżenie do ciała lewego łokcia, i przyciśnienie knykciów prawej pięści do uda, iak powiedziano w postawie Żołnierza na Koniu.

§. 52. Z początku Jeździec ćwiczo-ny bydz ma w kłusie miernym, a potém coraz tęższym, z przestrogą, ażeby Koniovi cugli zupełnie niepuszczał, ani też go nadto twardo nietrzymał, lecz przez ciągle utrzymywanie czucia w pysku, nieznacznie przypuszczając i przyciągając cugli, razem i przez przykładanie łydek, starał się utrzymywać ruch iednostayny, tak na prostey linii, iak przy zwrocie i zmianie kierunku.

§. 53. Chcąc wprowadzić konia z kłusu w Stęp, nie trzeba go raptownie zastanowić, lecz przez wolne obracanie pięści i kolejne wstrzymanie cugli, poruszenie jego umiarkować, podając wagę ciała cokolwiek w tył.

§. 54. Ostrożność ta staie się potrzebną, kiedy w kłusie nastąpi komenda: *Stóp*. również i przy wszystkich prędszych chodach uwagę mieć trzeba, że przez raptowne pochylenie się naprzód Jeździec wystawia się na przypadek Ruptury, a koń przez wagę ciała Jeźdźca naprzód podaną, w nogach przednich słabieie.

§. 55. Instruktor bacznąć dawać powinieu, ażeby w Stępie i kłusie małym i umiarkowanym, Jeździec z koniem swoim dobrze wieźdzał w kąty Raytszuli, i w równym ruchu wyprowadzał go na prostą linią, do czego Koniowi przez przykładanie łydki ze strony zewnętrzney na przodzie robi się ulga, a zad się napędza; przeciwnie zaś w mocnym kłusie,

krótkie to zwrócenie miejsca mieć nie może, bo koń więcey wyciągnięty, zad ma mniej zbliżony do przodu, a przez to, raptowny zwrot mogłby mu się stać szkodliwym.

Jadąc więc mocnym kłusem, trzeba przed w jeżdżaniem do kąta i przed jakąkolwiek zmianą kierunku, przód konia wcześniefy obrócić, i kąty zaokrąglić.

§. 56. Równie i na to uważać należy, ażeby przy wszystkich obrotach żywych, waga ciała więcey nadana była na stronę zwrotu, przeto i noga z teyże strony mocniefy opiera się na strzeżeniu, a ciało i ramie zewnętrzne, cokolwiek się obracają do Raytszuli.

§ 57. Ponieważ ćwiczenia na Raytszuli, zwłaszcza w początkach, bardzo są morduujące, i wiele wymagają uwagi, przeto czasami kommanderuje się: *SPOCZNIY*. — Zostawuiąc Rekrutowi zupełną wolność odetchnienia.

O Małey Wolcie.

§ 58. Kiedy Rekrut będzie umiał dobrze iechać prosto, i kąty Rayt-szuli wyjeżdżać, na ów czas, ale niewcześniéy, może byđź ćwiczonym w jeżdżeniu w kółku, czyli małey Wolcie, co się następującym sposobem wykonywa. —

§ 59. Gdy Rekrut dojeżdża do kąta, Instruktor staje o sześć lub ósm kroków od niego, a skoro tylko jezdziec zaczyna zwracać konia, kommanderuje: *Mała Wolta, MARSZ!* Poczém Rekrut opisuje około niego, okrąg dwanaście lub szesnaście kroków w przecięciu czyli Dyametrze mający, i powtarza takowe kóło, dopoki Instruktor niezakommanderuje: *NA—PROST.* —

§ 60. Mała Wolta robić się może w każdym kącie, na obydwie ręce, *Stępo, Kłusem*, a późniéy *Galopem*; iednak zawsze iest lepiéy, opisywać więk-szy, niż mniejszy okrąg, osobliwie w żywszych chodach, ciało należy po-

dadź w stronę, w którą Wolta się robi, biodra i ramie zewnętrzne naprzód, ramie zaś i biodro wewnętrzne podać w tył.

§ 61. Nigdy nietrzebakonia szarpać, lecz wolną ręką prowadzić, i łeb iego do środka kołka zwracając, zaraz mu znowu cugli popuszczając, gdy okazuje się posłusznym; takim sposobem koń wyrabia się w pysku, i do wszelkich zwrotów wprawia się.

§ 62. ważna ta reguła o prowadzeniu ręki, grając bez ustanku koniowi w pysku, przez letkie przyciąganie i popuszczanie cugli, wżadnym razie i wżadnym chodzie niepowinna być zaniedbaną, gdyż inaczéy Jezdziec nigdy niebędzie doskonałym, i konia ciężką swą ręką tak dalece zepsuie, że straci czułość i uniesie go gdzie zechce.

O Odmianie Kierunku.

§ 63. Gdy Jezdziec będzie już umiał małą Woltę robić, zachowując wszelkie

reguły, trzeba go razem przysposobić do krótkiey odmiany kierunku.

Nauka ta pomnoży zręczność Jezdca, a konia uczyni zwrotniejszym.

§ 64. Instruktor chcąc odmienić kierunek, kiedy Rekrut iedzie prosto, kommanderuje: *na prawo* lub *na lewo w tył*, *MARSZ!* — Na kommendę na prawo lub na lewo w tył, Jezdziec przyciąga zwolna cugli, iednak bez naymniejszego wstrzymania konia, i podług potrzeby bierze konia w kupę, przez przyłożenie łydek, ażeby go na zadzie osadzić a przez to przód konia był wolniejszy.

§ 65. Na słowo *MARSZ*, następuje zwrot konia na drugą rękę małym kółem. — Przytém na to zważać należy, ażeby konia bez szarpania i nieraptem na mieyscu, lecz przy zachowaniu iednostaynego ruchu, zmniejszając tylko cokolwiek kroki, i napędzając zad łydką zewnętrzną, mocno naprzód w małym kółku obrócić. — Skoro po zwrocie tym dochodzi do ściany Raytszuli, obraca konia przez przyłożenie przeciwnéy

§ 66. Gdy Rekrut lekcyą tę dobrze poymie, i takową dokładnie wykonać potrafi, z początku stępo, późniéy małym i prędszym kłusem, nakoniec i galopem, w ten czas przyidzie mu z łatwością konia swego na wszystkie strony zwracać, co iest rzeczą niezbędnie potrzebną, zwłaszcza dla letkiéy Jazdy. — Dla oszczędzenia koni, należy mieć uwagę, ażeby zwrot wykonywaiąc w żywszym ruchu, konia swego bardziéy nnaprzód, i powiększaiąc koło zwracać.

O Zmykaniu czyli Trawersowaniu.

§ 67. Zmykanie czyli Trawersowanie iest chód, w którym i przód i zad konia kieruią się razem w iedną stronę boczną.

§ 68. Zmykanie nigdy trwać niepowinno dłużej nad piętnaście do dwudziestu krokow, z początku nawet kilka krokow, dosyć będzie, bo po koniu wojskowym niemożna wymagać trawersowania szkolnego, gdyż to poruszenie

zawsze iest przeciwko naturze konia, i powinno się tylko powoli robić, nie przedłużając go nadto.

§ 69. Główniejsze przytém uwagi są następujące:

Jezdziec powinien patrzeć, i wagę ciała swego nadać w tę stronę w którą się zmyka, a zatém; jeżeli Instruktor zakomenderuie *Zemknij się w prawo*. Jezdziec na tę ostatnią syllabę, tam zwrócić powinien głowę, i mocno oprzeć nogę w prawym strzemieniu, a na słowo *MARSZ!* zaczyna przez wykręcenie w prawo pięści, kierować przód konia, a potém przez przyłożenie łydki za popręgiem, nagania zad, ciało trzymając prosto i ramiona równo.

§. 70. Kiedy się zmyka w prawo, lewe nogi konia powinny przestępować przez prawo, a łydka lewa Jezdźca i ostroga w miarę potrzeby przykładają się po za popręg, bez podniesienia iednak kolana i obcasa, iak się często zdarza; na komendę *STÓR*, wszystkie pomocy ustają, pięść i łydka powracają na miejsce, i w ten czas tylko gdyby koń niechciał

zaraz poprzestać trawersować, trąca go się prawą nogą w przednią łopatkę.

§. 71. Do trawersowania w lewo, te same używają się sposoby z przeciwnéj strony.

O Galopie.

§ 72. Gdy Jezdziec już się dobrze wprawi w kłus, przechodzi się do galopu, który iednak zawsze będzie fałszywym, jeżeli z mocnego kłusu w niego się wpadnie, ponieważ przy tegim kłusie koń się wyciąga, a do galopu powinien się osadzić na zadzie. — Dla tego Jezdziec z początku z miernego kłusu, potém ze stępu, a na reszcie z miejsca ma galopować.

§ 73. W galopie Jezdziec członki ciała swego powinien mieć wolne, siedząc bez wymuszenia, ażeby się mógł wszystkim poruszeniom konia naturalnie bez naruszenia swego siedzenia podać.

§ 74. Jeżeli przez sztywne nachylenie się w tył, wyciągnie krzyż i rozwiedzie nogi, kolana niebędą w swoiéy

postawie, a ramiona na przemian, to w tył, to naprzód, rzucić mu się będą.

§ 75. Pięść powinna koniowi folgować, i tylko kiedy się znowu podnieść chce, lekkim przyciągnięciem do siebie, powinna mu pomagać. Od spokojnego siedzenia, iedynie zawisła letkość i akuratność chodu, przez to tylko konia utrzymywać można w równéj linii, a ile to ma wpływu na równanie się i *Marsz* frontowy, żaden Officyer światły niezaprzeczy. Dla tego też cierpieć nienależy, ażeby koń łeb na bok wykręcał, co za zwyczaj iest skutkiem złego użycia pomocy.

§ 76. Poruszenie konia w galopie iest troiakie:

Galopie z prawéy nogi, kiedy się osadza na lewą nogę zadnią, a na prawéy podskakuie, opierając się na lewéy przedniéy, i biorąc naprzód prawą, i ten iest sposób nayprzyjemniejszy i naywięcéy używany, w którym Jezdzca naybardziéy ćwiczyć należy, gdyż postawa iego z prawéy nogi, więcéy mu podae korzyści nad swoim przeciwni-

kiem, iak z lewéy, i ponieważ w ogóle większa część koni wolą galopować z lewéy, niż z prawéy nogi.

§ 77. Galopnie z lewéy nogi, kiedy na lewą zadnią nogę podskakuie, i przednią lewą bierze naprzód; sposób ten galopowania staie się potrzebnym dla konia żołnierskiego, którego na wszystkie strony trzeba umieć zwracać, i ponieważ sposób galopowania z prawéy nogi, do którego by chciano przyzwyczaiać konia wojskowego na Raytszuli, robiąc Woltę w lewo, byłby za sztuczny i osłabiający przód iego.

§ 78. Koń galopnie fałszywie, kiedy przednimi i zadnimi nogami na krzyż przerzuca — Podobny chód nigdy niepowinien byđz cierpiany, należy konia przez przyciągnięcie cugli zaraz wstrzymać, i przez przyłożenie prawéy lub lewéy łydki, pomodz mu, gdyż taki chód iest nienaturalny, fałszywy i brzydki.

§ 70. Z tego objaśnienia okazuie się, iż koń idąc w Raytszuli na prawéy ręce, i we wszystkich obrotach w prawo,

powinien galopować z prawéy nogi, przeciwnie zaś z lewéy nogi, kiedy idzie na lewo.

§ 80. Prócz tego dla konia wojskowego, wszystko iedno, z którój galopuie nogi idąc w prostéy linii, wyjąwszy, że z przyczyn powyżéy wzmiankowanych, powinien byđź wprawionym więcéy do galopu, z prawéy, niż z lewéy nogi, i że przy defilowaniu przed Starszym, Żołnierz patrzeć powinien w prawo, a zatém dla pokazania się zręczniejszego, i koń galopować powinien z téy strony, na którój Starszy znajduie się.

§ 81. Z początku więc, gdy Jezdziec kłusuiąc zwolna na prawą rękę, dobrze swego konia wziął w kupę; zakommen-deruie Instruktor: *GALOPEM MARSZ*. Maiąc baczenie na to, ażeby słowo *MARSZ*, wymówił w ten moment, gdy Jezdziec dochodzi do kąta Raytszuli, i na tę kommendę Rekrut obraca pięść cokolwiek w lewo, przez co przód konia wykręca się nieznacznie w lewo, przytrzymuiąc się cokolwiek i podnosi lewą łydkę szybko przykłada po za po-

pręg, przez co zad odsuwa się od ściany i nadaie się w prawo, koń zaś przez wydanie naprzód prawéy, a przytrzymanie lewéy łopatki, przysposobiony zostaje do galopowania z prawéy nogi.

§ 82. Gdyby koń pomimo użycia tych sposobów, niechciał zaraz wpaść w galop, albo przez popełnienie iakiego błędu, zaczął galopować z lewéy nogi, powinien go Jezdziec znowu wprowadzić w mały kłus, i przy następującym kącie, toż samo powtórzyć, co się powiedziało.

§ 83. .Poczém pofolguie mu cugli, umiarkuie ruch konia, grając mu w pysku, w przeciwnym zaś razie, popiera go przez przykładanie łydki lewéy, skręca go wczesnie przed kątem Rayt. szuli, a z resztą powtarza co do wykręcenia ciała, nadania wagi onego w stronę wewnętrzną, i prowadzenia konia wolnego, to wszystko co się wyszczególniło przy kłusie.

§ 84. Nienależy iednak wnosić z powyższych objaśnień, że koń niemoże przejść inaczéy w galop w prawo lub

w lewo, iak tylko sthodząc z prostéy linii, to z początku dla tego iedynie się robi, żeby Jezdziec powziął prawdziwe wyobrażenie o tym chodzie, i żeby mu takowy ułatwić, późniéy zaś przyzwyczajaić się powinien, ruszyć galopem w prostéy linii, co mu się stanie potrzebnym przy wszystkich poruszeniach oddziałowych.

§ 85. Dla ochronienia konia, lekcyja ta niepowinna trwać zbyt długo, przez to Instruktor kommanderuje *STĘPO*. Jezdziec konia powoli wstrzymuie, niestaiąc iednak, i wyprostowawszy się dobrze, sadowi się mocno w kulbace.

§ 86. Nauczywszy tym sposobem Rekruta pierwszych zasad galopu, każe mu się ze stępu, i z mieysca ruszyć do czego należy mieć cokolwiek więcéy rozpoznania, żeby sposobów przepisanych w miarę czułości konia użyć.

§ 87. Nareszcie kommanderuje Instruktor w czasie galopu *STÓR*, o czém iednak wypada Rekruta z początku przestrzegać, ażeby się do tego przygotował, wagę ciała podaiąc w tył, opiera-

iąc nogi mocno w strzemionach, i przytrzymując konia przez nagłe przyciągnięcie cugli, wykręcając mały palec do siebie, w miarę miętkości pysku, gdy koń stanie, natychmiast znowu cugli popuścić należy.

§ 88. Usposobiwszy Jeźdźca tak dalece, że potrafi prowadzić konia swojego w galopie z prawej nogi, i użyć stosownie do tego ręki i łydki, każe mu Instruktor stępo na drugą rękę iechać, i naucza go sposobów, już wskazanych do przejscia w galop z lewej nogi.

Chcąc to wykonać, wykręca się pięść w prawo, przez co lewy cugiel się skraca, podnosi się nieco mały palec ku sobie, daje się szybko prawą łydkę koniowi, a w potrzebie i ostrogę; przez użycie tych sposobów wykręca się naturalnie łopatki konia w prawo, zad zaś przez użycie prawej łydki usuwa się w lewo, a zatem przymusza się konia do galopowania z lewej nogi.

Inne uwagi zupełnie są te same, iak w galopie z nogi prawej, lecz tylko ze strony przeciwnej.

§ 89. Gdy nakoniec Jezdziec, przez naukę i ćwiczenie się dosyć nabył zręczności w prowadzeniu konia na obydwie ręce galopem, można go wprawiać tak iak kłusem, do robienia małej wolty; co iednak szczególniéy wymaga baczości ze strony Instruktora, aby takowe Wolty; i zwroty w kątach Raytzuli nie robiły się nadto małe, i nie na ziemi ślizgiéy, pódaiać zad do środka, robiąc ulgę przodowi, nadaiąc zawsze wagę ciała w stronę robiącey się Wolty, gdyż zaniechanie tychże prawideł niezawodnie pociągnęłoby za sobą zgubę nie małej liczby koni służbowych.

O Odmianie Nogi w Galopie.

§ 90. Odmiana nogi w galopie iest ostatniém inaytrudnieyszém ćwiczeniem Jezdca, ktore ieżeli ma bydź wykonane, z należytą letkością, i zręcznością, wiele nauki i wprawy potrzebuie. — Nie wszystkie konie do tego są zdolne, wiele koni służbowych niemaią potrzebnéy zdatności, inne wiekiem iuż są osłabione, a inne nięstosownem lub zawczo-

sném uieżdżaniem, bywają zepsute.— Po podobnych koniach wymagać więcéy nad ich siły, nieprzyniosłoby służbie żadnéy korzyści, bo chociażby ie, przez wielkie usiłowanie przyprowadzono do tego stopnia; nauka ta, przyspieszyłaby ich zupełne zniszczenie.

§ 91. Lekcyje powyższe przysposobiły Jezdzca tak dalece, że do wszelkich obrotów oddziałowych użytym bydź może, i że konia swego we wszystkich zdarzeniach, nieszkodliwie zażyć potrafi. Cwiczeń, o których dotąd była mowa po wszystkich koniach wymagać można, więcéy zaś nadto, po małej liczbie żądać wypada.

§ 92. Od rozwagi więc, i rozpoznawania Przełożonych, zależy osądzić, czy Rekrut dostatecznéy nabył zności i zręczności, i czy koń dosyć posiada siły i zdatności, ażeby do sztuczniejszych obrotów mógł bydź użyty, gdyż nie ieden koń, mogący ieszcze służyć lat kilka w szeregu, przez nadużycie w niewielu lekcyach, wcześniej zostałby zniszczonym.

§ 93. Po téy uwadze, podaie się następujący sposób, iak konia galopem w małą Wolbę w prawo i w lewo zwracać, sposobiąc go przez to do flankierowania, które każdemu Jezdzcowi z osobna, a zwłaszcza w kawaleryi letkiéy koniecznie iest potrzebne.

§ 94. Uważaiąc konia na wolność puszczonego, postrzegamy, że kolejno podług obrotu, iaki czyni, raz z lewéy, i znowu z prawéy nogi naprzemian galopuje, która zmiana nog potrzebna mu iest, dla zachowania pewności swoiéy podstawy. — Jeżeli zaś koń nieodmienia nogi, i przy krótkim zwrocie w lewo, zaraz obydwóch nóg lewych niewystawia, dla podparcia ciężaru ciała, — Jezdziec łatwo padnie z koniem. — Oprócz tego naucza doświadczenie, że przez ciągłe galopowanie z prawéy nogi, lewa łopatka prędko sztywnieie, i obie lewe nogi się niszczą.

Trzeba więc Jezdza nauczyć sposobów, zapomocą których, podług podobania, konia w lewo i w prawo, galopem

będzie mógł zwracać, z bezpieczeństwem dla siebie, i bez szkodenia koniowi.

§ 95. Tym końcem trzeba z początku tak iak stępo w poprzek całej Raytzuli galopem zmienić rękę, upatrując momentu, gdy koń łbem dochodzi do linii przeciwnéy, i użyć sposobów wskazanych do zmienienia galopu.

§ 96. Letkie prowadzenie Konia, nie naruszone siedzenie, ręka spokojna, konieczne są potrzebne, inaczey zrywając konia przedczasem, kłuiąc go nadaremnie, i bałamucąc go przez niepewne siedzenie, przerywa się uwaga konia, i zniecierpliwia się go tak dalece, że nie będzie zważał na skracanie cugli, na przykładanie łydek, ani na wagę ciała, podającą się w stronę odmieniać się mającego kierunku.

§ 97. Obiechawszy pół Raytzuli galopem na lewéy ręce, Jezdziec wprowadza konia znowu w stęp lub w mały kłus, aby mu dać wytchnąć, przechodzi znowu w galop z lewéy nogi, zmienia powtórnie na prawą rękę w poprzek

Raytszuli, i wykonawszy to dokładnie, wstrzymuje konia krótko i staie.

§ 98. Konia gorącego, trzeba kilka kroków cofnąć, i znowu naprzód postąpić, przez co się uspokoi i stanie się posłusznym.

§ 99. Po powyższéy nauce następuje zmiana nogi w małej Wolcie podług tych samych zasad, iak w kłusie.

Tu szczególniéy Jezdziec wagę ciała nadać powinien w stronę wewnętrzną, a gdy w małej Wolcie przychodzi na linię, na której rękę ma zmienić, podaje znowu wagę ciała na przeciwną stronę, wystawiając ramię zewnętrzne, i używając wiadomych sposobów do odmienienia galopu. — Zmiana w nadaniu wagi ciała i wykręcenie się przez to Jezdzca dać poznać koniowi, co ma robić, i ułatwia mu wykonanie woli Jezdzca.

§ 100. Po każdym zatrzymaniu, trzeba konia zupełnie równo postawić i dać mu wytchnąć.

101. Powyższe objaśnienia zawierają wszelkie sposoby jeżdżenia dokładnie

opisane, zależy więc iedynie od rozsądku Instruktora, żeby niebyły źle użyte i przesadzone. — Jezdziec zaś żeby umiał z nich korzystać, powinien dokładać uwagi i często być ćwiczoným.

O C z w a l e.

102. Czwał nie jest nic innego, iak galop tak mocny, iak tylko koń w stanie jest wyskoczyć.

Do czwału należy obrać miejsce wolne. — Jezdziec wprostéj linii wprowadza konią z początku w mierny galop, a dopiero na kommandę: *MARSZ, MARSZ*, wypuszcza go zupełnie. — Lekcja ta wszelako rozsądnie i nieczęsto powtarzaną być powinna.

Pomocy do czwału są: ażeby Jezdziec mocno siedział wsiodle, na daną kommandę, obydwie ostrogi przyłożył, dając cugłom większą wolność, i lewą rękę naprzód ku karku konia posunął, z powodu, że koń przy tak gwałtowném poruszeniu, łeb i szyję wyciąga. — Nie ma się iednak przez to rozumieć, żeby koniowi zupełnie puścić cugle, Jezdziec

powinien zawsze zostawać panem konia i czuć jego oparcie w cuglach.

§ 103. Gdy Jezdziec przestać ma czwałować, nadaie się kommenda: *Stór*, ponieważ raptowne wstrzymanie konia, przeciwnem iest naturze pędu, i silną ręką wykonane stać by się mogło szkodliwém koniowi, przeto Jezdziec powinien w prawdzie ostro cugli przyciągnąć, lecz dopiero po kilku krokach przez kolejne popuszczanie i przyciąganie ich zupełnie konia zatrzymać.

Chcąc to wykonać, trzeba się dobrze podać wtył, plecami wyprężonemi, mocno siedzieć w kulbace, nogi silnie oprzeć w strzemiionach, nieoddalając lewego łokcia od boku.

§ 104. Z czwału również przeysć można w galop, kłus lub stęp, i w tém inney niema różnicy, nad tę, że się konia nie tak ostro wstrzymuie iak na kommendę *Stór*, ale go się powoli przyciąga, i przez granie mu cuglami w pysku, w nakazany chód w prowadza.

O Skakaniu przez Rowy i Płoty.

§ 105. Ponieważ Żołnierz w czasie wojny często znajdzie się w przypadku, przesadzania przez rów lub płot i przeto należy go przysposobić, ażeby w podobnym zdarzeniu umiał się znaleźć.

§ 106. Uwagi głównejsze przy skakaniu są następujące: przed skoczeniem, konia dobrze wziąć w kupę, utrzymując go w czuciu cugli, które dojeżdżając do rowu lub do płotu, zwolnić należy, bez nachylania się naprzód, lecz siedząc na samym środku w głębi kulbaki; w moment gdy koń się podnosi, zupełnie mu puścić cugle, i razem przez mocne przyłożenie łydek, lub ostróg, zachęcić go do przesadzenia. Poprzesadzeniu opiera się się Jezdziec mocno wstrzemiennach, i wstrzymuje konia cugłami podług przepisów.

§ 107. Instruktor powinien na to uważać, żeby z początku skakano przez wąskie rowy i niskie płoty lub drągi, które coraz więcej zozszerzać i poduo,

sić można, mając baczenie, żeby drąg nigdy niebył przymocowany, lecz leżał wolno, tak aby zaraz spadł gdy koń o niego zawadzi lub trąci.

§ 108. Nie źle iest także, kiedy w lewo i w prawo rowu lub drągu, miejsce iest zamknięte, ażeby koń przymuszony był skakać prosto przed siebie i z boku nieszukał wybiegu.

§ 109. Tym sposobem Instruktor każe Rekrutowi obiechać 'stępo lub galopem, wołaiąc w nieiakim oddaleniu: *RÓW*, lub *PŁOT*, poczem Jezdziec wykonywa co się dopiero powiedziało.

O Pływaniu Konno.

§ 110. Gdyby Jezdziec znajdował się w przypadku, co letkiéy Jezdzie dosyć często się zdarza, przepłynienia iaką wodę; w przód nauczyć go należy, ażeby karabinek zarzucił przez ramię, musztuk koniowi zupełnie puścił, prowadząc konia tylko trzęzłą, nie zupełnie w prost przez wodę, lecz nieco ukośnie z iéy biegiem. Przytém powinien Jezdziec trzymuć się mocno za grzywę, nie-

patrzac zawsze w wodę, lecz w górę, ażeby mu się głowa niezawróciła. —

W naygorszym razie, gdyby pęd wody uniośł go z kulbaki, ieszcze bezpiecznie utrzymać się może nad wodą, za pomocą grzywy, a gdyby przypadkiem stracił i tę pomoc, zostanie mu ieszcze do ratowania się, ogon koński uchwycić mocno, dając się zupełnie powodować koniowi.





